# KURJER WARSZAWSKI.

Sobota.
Dnia 4 (16) Lipca. — Rok 1853.

№ 182.

Jutro, ŚŚ. Alexego i Berty.
Ubyło dnia minut 27.

Rozkazem Cesarskim, wypuszczeni ze szkoły Budowniczej (w *Petersburgu*), po ukończeniu w niej kursu, przyjęci zostali do służby na Pomocników Architektów, z rangą Sekretarza Kollegjalnego, w liczbie innych: *Salmonowicz, Jahołkowski, Milanowski, Jarowicki* i *Korbuttowicz.*

Najjaśniejszy PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej zezwolić raczył na uwolnienie Stanisława *Szamoty*, w r. 1851 za przestępstwo polityczne pozbawionego wszelkich praw stanu i zesłanego do robót ciężkich w kopalniach w *Syberji* na lat sześć, od robót rzeczonych, z pozostawieniem go w *Syberji* na osiedleniu.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Do poboru opłaty z wszystkich razem mostów w dobrach *Sztabin* na rzece *Bobrzy* zbudowanych, ma być nadana na rzecz właściciela taryfa klassy IV.

*Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego.* Podaje do powszechnej wiadomości, iż stosownie do § 256 Instrukcji z d. 9/21 Lipca 1840 r., zwykłe czynności Banku, zawieszają się przez czas od d. 10/22 Lipca do d. 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. dla sprawdzenia półrocznych rachunków, oprócz wymiany biletów Bankowych, która w dniach i godzinach zwyczajnych, odbywać się będzie.— Radca Dworu, *Łubkowski.*

JW. Ober-Policmajster wezwał PP. Właścicieli domów, ażeby niezwłocznie do oczyszczenia i odnowienia swych posesji przystąpili, a takie, które dziś są w części lub w połowie odnowione, jednostajnym kolorem pomalowali.

*Rada Szczegółowa Zakładu ochrony ubogich dzieci w Kaliszu*, zamieściła w d. 27 Maja r. b. w *Kurjerze Warszawskim* podziękowanie dla dostojnych Protektorek tegoż zakładu, które raczyły złożyć od siebie dla takowego dobroczynne dary. Obecnie z podobnego wywiązuje się obowiązku, Emilja z Cieleckich *Biernawska*, (z *Koźminka*), która nieustając w szlachetnej dążności niesienia wszelkiemi sposobami pomocy, temu użytecznemu a mało uposażonemu zakładowi ochrony ubogich dzieci, raczyła zająć się zebraniem w okolicy swej składek. Błogosławione usiłowanie, błogim uwieńczone skutkiem, albowiem złożono następujące ofiary: *Radoszewska*, z *Opatówka*, rs. 15; Winc: *Bogdański*, rs. 25 k. 75; Józef *Arnold*, rs. 6; *Niemojewska*, z *Marchwacza*, rs. 6; Alex: *Zaborowski*, rs. 10; Anto: *Biernawski*, rs. 13 k. 90; Xawery *Wolowski*, rs. 5 k. 15; X. *Maliński* z *Koźminka*, rs. 3; *Skorzewska*, z *Morawina* rs. 2 k. 70; X. *Amann* z *Rajska*, rs. 2; Bezimiennie kop. 50; razem rs. 90; które otrzymawszy Rada Szczegółowa za pośrednictwem Emilji *Biernawskiej*, spieszy ze złożeniem czułych dzięków tak Protektorce Zakładu ochrony, jako też powyżej wyszczególnionym dobroczynnym osobom, za ich ofiary, z zapewnieniem wiecznej wdzięczności, jaka się im od Rady Szczegółowej, od ubogich dzieci, od ich podupadłych rodziców, i ogółu należy.— Opiekun Prezydujący, Ludwik *Śliwowski.*

Dnia 25 z. m. odbył się w mieście *Zgierzu*, w obec Władzy miejscowej, Rodziców i Opiekunów młodzieży, popis uczniów Zakładu Naukowego wyższego płci męzkiej. Za celujący postęp w naukach, otrzymali nagrody: z klassy I: Henryk *Birnbaum*, Ignacy *Pryliński;* z kl: II: Jan *Adamski*, Bogumił *Lück;* z kl: III: Adolf *Pawiński*, Alexander *Goehle*; z kl: IV: Michał *Charczewski*, Gustaw *Goehle.* Pochwały otrzymali: z kl: I: Ryszard *Mayerhoff*, Alexander *Vacqueret;* z kl: II: Tadeusz *Sokolnicki*, Roman *Krosnowski*, Gustaw *Remus;* z kla: IV: Zygmunt *Bloch.* Zapis uczniów na rok szkolny 1853/4, rozpocznie się dnia 1go Sierpnia, i trwać będzie do dnia 15go t. m.; poczem zwykły bieg nauk podług przepisów szkolnych rozpoczętym zostanie.— Przełożony, H. *Eskler.*

JW. Radca Tajny Senator Jan *Kapher*, przybył z *Petersburga* do *Warszawy*, i stanął w hotelu *Angielskim.*

JW. Hrabina Alexandra z Hr: Laval *Kossakowska*, wyjechała do *Kowna.*

Emilja z Pilchowskich *Plichta* Wdowa, wraz z córką Kazimierą, xięgą ludności stałej w domu Nro 467*a*, objęta, stara się o pozyskanie paszportu emigracyjnego do m. *Paryża.*

W mieście Powiatowem *Wieluniu*, Gubernji *Warszawskiej*, ustanowiony został, przez Administratora Dochodów Loterji Klassycznej, Kollektor loterji pod firmą: J. *Goldsztejn.*

Bawiący w *Warszawie* Kompozytor muzyczny Pan Kajetan *Kraszewski*, nabył w tych dniach w mieście naszem jedno z najważniejszych pod względem starożytności muzycznej dzieło przez Jana-Alexandra *Gorczyna* z r. 1647, a zatem przeszło dwu-wieczne i wydane w *Krakowie*, pod nazwą *Tabulatura muzyki.* Dobrze mówi odwieczne przysłowie nasze: *szukaj a znajdziesz.* Dzieło to niemałe może rzucić światło na stan muzyki w mieście naszem, i nie jedne a ważne do jej historji udzielić fakta.

Znana już jest miłośnikom *Flory*, *Stanhopea oculata, odoratissima.* Jest to kwiat z rodzaju *orchydeów*, które oryginalnością kolorów, a szczególniej układem płatków kwiatowych, zupełnie różnią się od kwiatów hodowanych po ogrodach naszych. *Stanhopea*, kwitła już w r. z., w cieplarniach ogrodu *Saskiego*, pod okiem P. *Hosera* znajdujących się. Obecnie ta osobliwość znowu się ponowiła. Dla tego uprzedzamy miłośników kwiatów, aby chcieli z tej sposobności korzystać. *Zdaje nam się* nawet, że jest to jedyny w tym rodzaju exemplarz w *Warszawie.* Nadmieniamy przytem, że *Stanhopea*

*insignis*, oraz *Stanhopea graveolens* i *ecornuta*, najpiękniej kwitną z pomiędzy *orchideów*; zaś *Dendrobium pulchellum* i *Phalaenopsis amabilis*, i t.p. również z rodzaju *orchideów*, cudownie ubierają salony, a zwłaszcza buduary damskie, zdobiąc je swemi kwiatami. Ponieważ gatunki te ostatnie, nie są jeszcze u nas upowszechnione, wartoby zatem żeby PP. Ogrodnicy nasi, pomyśleli o wzbogaceniu nas temi osobliwościami *flory*.

*Redakcja Kurjera Warszawskiego*, poczytuje sobie za obowiązek, ogłosić nadesłany jej następujący artykuł, bez wchodzenia w rozbiór takowego: »Nieprzeliczone dobrodziejstwa, jakie dla ogółu zrządzają się, dały i w tej chwili sposobność, za pomocą następującej, niezawodnej wiadomości, przyjść w pomoc *pięćdziesięciu* nieszczęśliwym, którzy widokami pożytek na celu mającemi powodowani, na słabej łódce, co ją okrętem z dumą nazywać przywykliśmy, dalekiej a niefortunnej podróży morskiej doświadczywszy, wyglądają na oddalonej północnego morza wyspie, rychło li śmierć głodna, albo co jeszcze straszniejszem jest wspomnieć, okrucieństwo dzikich ludożerców ich pozrze. Wyprawa Kapitana *Franklina*, przed laty pięciu zamierzona, skończyła się zamarznięciem w lodach morskich okrętów, na których udali się śmieli i na wszystko determinowani ludzie. Nieudały się jednak szlachetne poświęcenia i zamiary, a reszta osady okrętowej przeciwnościami, głodem, zimnem i wszelkiego rodzaju niewygodami, dręczona, walcząc nie raz między życiem a śmiercią, zdziesiątkowana, do liczby 300tu ludzi zmniejszona, d. 24 Stycznia 1850 roku straciwszy nadzieję powrotu do kraju morzem, przez lody szukać ziemi za zgodą jednomyślną wszystkich postanowiła. W tem przedsięwzięciu, udali się ku wschodowi, i po przeniesieniu nieprzeliczonych, nie do opisania znojów, obawy, trwogi i zawiedzionych nadziei, dobić się przecież zdołali do wyspy, przez ludożerców zamieszkałej, zostawiwszy w podróży stu swoich zmarłych kolegów nieszczęścia i wytrwałości razem. W liczbie 200tu osób, którzy dobiwszy się ziemi, już się cieszyć zaczynali nadzieją, że wkrótce nieszczęścia ich przeminą, a zasługa niezaprzeczenie należna, spotka, był jeszcze Dowódzca główny ich wyprawy Kapitan *Franklin*. Smutną koleją losu trafili oni na wyspę leżącą pod 68 szerokości a 48 długości jeograficznej, i byli otoczeni przez krajowców, dzikich i okrutnych ludożerców. Nadzieje jakie z początku widok człowieka w nich obudził, srodze niestety zawiedzionemi zostały, kiedy w niespełna dwóch miesiącach, z ogólnej liczby 200 ludzi, zostało tylko *pięćdziesięciu*, reszta, a między nią i Kapitan *Franklin*, przez wyspiarzy pożarci, po uprzednim w srogich mękach skonie. Dowodów faktu powyższego, materjalnie o rzeczywistości przekonać mogących, dostarczyć nie jesteśmy w możności; mimo to jednak wątpić na chwilę nie możemy, iżby nie znalazły się litościwe serca przyjść w pomoc, liczbie pozostałych osadników dawniej okrętowych, któremi teraz, uciekającemi od prześladowań dzikiej zgrai dziczy do lasów, w które wyspa ta obfituje, dowodzi zawsze dzielny, wytrwały, na wszelkie zmiany losu nieustannie przygotowany, Kapitan *Johnson*. Podający niniejszą wiadomość, spodziewa się, iż Redakcja *Kurjera Warszawskiego*, swoim być obowiązkiem poczyta, interesujące a autentyczne i w niczem od prawdy nieodstępujące szczegóły i fakta, w pismie swojem zamieszczając, zawiadomić Czytelników, i przez to wywołać śpieszne nadesłanie nieszczęśliwym potrzebnego a tak niecierpliwie wyglądanego ratunku. Dodać jeszcze należy, iż wyspa ta niegościnna, nosi nazwę wyspy *Zajców*, a przez położenie jej jeograficzne wyżej zacytowane, jej miejsce na karcie i morzu, każdemu żeglarzowi łatwo się da oznaczyć. Prosić jeszcze tylko i błagać wypada, ażeby zamierzający przyjść w pomoc nieszczęśliwym, niezwłóczyli ani jednej chwili, i nieociągali się ani na moment. Cóż bowiem znaczyć będą wszystkie narzekania późniejsze, gdy nie w czas z wyglądanym najgoręcej ratunkiem przybędzie się?"— (Redakcja *Kurjera Warszawskiego* z uwagi na przeznaczoną przez Towarzystwo w tym celu zawiązane w *Londynie*, nagrodę, za udzielenie najpierwszej prawdziwej wiadomości, o osadzie *Franklina*, artykuł niniejszy ogłasza, spodziewając się niezawodnie otrzymania pomienionej nagrody).

Sród ogólnego ruchu, jaki dziś w literaturze naszej panuje, miło powitać każdy jej listek świeży. Dla tego pośpieszamy donieść, iż nakładem S. H. *Merzbacha*, Xięgarza, w tych czasach właśnie wyszedł zbiór *Poezji Wandalina Szumowicza*, obejmujący, oprócz różnych wierszy ulotnych, poemat większego rozmiaru pod tytułem: *Piotr na Xiążu*. Jest to powieść historyczna z czasów *Bolesława Krzywoustego*, dosadny i pełen życia obraz starcia się dwóch plemion *Sławiańskich*. Szczególniej postaci *Wołodara* Kniazia *Przemyślskiego*, i samego Wojewody *Piotra*, wybornie są utrzymane; charakter zaś *Marji*, córki *Wołodara*, (zbyt może przypominający znaną bohaterkę poematu *Malczewskiego*), tchnie rzewnością i tkliwem poświęceniem. O poezjach ulotnych powiemy tylko, że wszystkie niemal odznaczają się wdziękiem i uczuciem. Obrazowanie wszędzie udatne, dykcja żywa i niepospolita; słowem, zbiór ten należy niezaprzeczenie do godniejszych uwagi płodów poetycznych, a wydawca za obdarzenie nim Publiczności, zasłużył sobie na wdzięczność.

Od dwóch dni goszczą w *Warszawie*, PP. Tomasz i Jan *Ridgen*, ojciec i syn, znani w *Anglji nurkowie*, przybyli z *Whitstable*, w Hrabstwie *Kent* pod *Canterbury*. Przez wiele lat spuszczanie się na dno morza i rzek, odbywane było ze dzwonem; PP. *Ridgen*, dopełniają tego, za pomocą nowo-wynalezionego w *Angli* przyrządu. Jest to ubranie z gumalastyki, opatrzone u wierzchu, wielkim hełmem metalowym, całą głowę nakrywającym, z soczewkami na oczy. Od tego hełmu idzie rura gumalastyczna, wewnątrz spiralnym drutem (dla utrzymywania jej ciągle otwartą) opatrzona, której drugi koniec dosięga ustawionej na statku lub okręcie podwójnej pompy pneumatycznej. Pompa ta służy do odnawiania świeżego powietrza w hełmie, gdy odetchnięte, odejdzie przez stosowne klapy na pier-

siach umieszczone. *Nurek* w taki przyrząd ubrany, spuszcza się ze statku w głąb morza lub rzeki, za pomocą drabinki; aby się mógł z łatwością zanurzać, ma na każdem ramieniu po 25 funtów, a pod podeszwami po 20 funt: ciężaru. Tak zabezpieczony *nurek*, może bawić na dnie morza lub rzeki, przez kilka godzin, i chodzić na wszystkie strony tak daleko, jak rura powietrzowa wystarcza (zwykle robią ją na ćwierć mili długą). Wraca na powierzchnię wody, zrzucając ciężary i dzwoniąc w dzwonek na statku będący, którego sznur opasuje mu biodra. Panowie *Bidgen*, mają tu z sobą swoje przyrządy. (W r. z. znaleźli na dnie morza pod *Margete*, szczątki okrętu *hiszpańskiego*, ktory idąc z *Manilli* do *Anglji* z ładunkiem *cyny*, *ołowiu* i *żelaza*, przed 300 laty, w tem miejscu zatonął. Okrętu ledwo były ślady, ale metale wydobyte, znaczną miały wartość).

Młody tutejszy Artysta malarz, P. Mateusz *Zarzecki*, wykonał w tych czasach bardzo piękny obraz, przedstawiający jeden z cudów *Mojżesza*. Obraz ten zaleca się piękną kompozycją według obrazu jednego z mistrzów *francuzkich*, i dokładnem wykończeniem, które prawdziwy zaszczyt przynosi P. *Zarzeckiemu*. Miłośnicy sztuk pięknych, mogą obejrzeć tę pracę każdej chwili w Redakcji *Kurjera*.

Przy naszej dosyć kapryśnej pogodzie, niemamy jeszcze powodów uskarżać się bardzo. Oprócz bowiem deszczu lub mniej szkodliwego wichru, nieznamy dzięki BOGU, ani tych *orkanów* (od pół-wieku blizko niepamiętnych), ani owych gradów, wielkości jaj kurzych, ani wreszcie piorunów, które łamią drzewa, palą budowle, lub niszczą potem czoła zlane plony rolnika, a które ciągle nawiedzają okolice *Krakowskie*. Ostatnia z tego rodzaju klęsk, była tamże 10go b. m., i można sobie wyobrazić skutki, skoro grad spadł wielkości pięści.

Odbywane corocznie wyścigi konne w *Biało-Cerkwi* w Gub: *Kijowskiej*, i w tym roku około połowy z. m. miały miejsce. Przez czas trwania wyścigów, to jest przez dni cztery, słynny z gościnności dom Hrabiów *Branickich*, podejmował goszczących w *Biało-Cerkwi*, nie szczędząc nic zupełnie dla uprzyjemnienia im pobytu. Dotąd, jak wiadomo, konie krwi *angielskiej* Hrabiów *Branickich*, odnosiły zawsze zwycięztwo nad końmi *arabskiemi*, dostawianemi ze stajen Xięcia *Sanguszki*; w tym roku jednak, konie *arabskie* otrzymały pierwszeństwo. Oprócz tych koni, były także Hrabiego Alfreda *Potockiego*, P. *Abramowicza* i P. *Dachowskiego*, oraz inne. Tylko jedne konie Xcia *Sanguszki* otrzymały zwycięztwo zupełne, i ani razu nie przegrały, co przypisują wybornemu *angielskiemu trenerowi*, którego Xiążę przyjął przed rokiem.— Wkrótce także odbędą się podobne wyścigi w *Antoninie*, w Gub: *Wołyńskiej*.

W dniu zaonegdajszym, Jan *Kołodziejski*, terminator szewcki, lat 8 liczący, wszedłszy na tratwę drzewa wprost ulicy *Radnej* stojącą, skutkiem przewrócenia się jednej sztuki, wpadł w wodę i utonął. Ciało jego dotąd wynalezionem nie zostało.

Znani młodzi Artyści, Ferdynand i Edward bracia *Dulcken*, z których jeden gra na *fortepjanie*, a drugi na *melofonie*, udają się do *Ciechocinka*, gdzie zamierzają dać koncert. Tym sposobem *Ciechocinek* obfitować będzie w r. b., w Artystów, wszelkiego rodzaju, którzy zapewne nie mało przyłożą się do uprzyjemnienia chwil, bawiących tam na kuracji osób.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 15½; za *dukaty hol:* nowe ważne, dają rs. 2 kop: 95; za *listy zastawne* nowe, żądają rs. 14 kop: 67; wartość kuponu kop: 3⁵/₆.

Poczytuję sobie za obowiązek uwiadomić szanownych interesentów, iż z dniem dzisiejszym przeniosłem się na mieszkanie do domu pod Nr 307/8, w rynku *Nowego-Miasta*.— F. *Biegański*, Adwokat.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Dramie *Ona jest obłąkaną*, Państwo *Komorowscy* po 3-kroć, Panna *Ciemska* 2-kroć, i Wszyscy; po Kom: *Pan Franciszek*, Panna *Ciemska*, oraz PP. *Królikowski* i *Stolpe*.

---

Anglja.— Telegraf podmorski, który ma połączyć *Amerykę* z *Europą* przez dwa najbliżej położone punkta *Galway* i *Halifax*, coraz bliższym jest wykonania. Inżenjerowie najznakomitsi zgadzają się na to, że wykonanie tego telegrafu jest łatwe, tylko nie zgadzają się co do kosztów; jedni obliczają te koszta na 600,000, inni na 1,600,000 dukatów; w żadnym razie funduszów nie braknie, bo najbogatsi kapitaliści chcą mieć udział w interesie. Za pomocą tego telegrafu, depesze mogłyby być przesyłane w ciągu pół godziny nie tylko pomiędzy *Londynem* a *Nowym-Yorkiem*, ale nawet pomiędzy *Londynem* a środkową *Ameryką*, bo w *Stanach Zjednoczo:* liczą 2,000 mil telegrafów.— W Piątek zaprzeszły był wielki bal w pałacu *Buckingham*, na którym znajdowali się dostojni Xiążęta zagraniczni w *Londynie* goszczący. Bal rozpoczęty został kontredansem przez Królowę z Xciem *Pruskim*, oraz Xcia *Alberta* z Królową *Hanowerską*. Królowa miała suknię białą jedwabną, z 6ma wolantami tiulowemi słomką haftowanemi, a na głowie girlandę z makówek, kłosów, porzeczek zielonych i brylantów. (Neue Pr: Ztg. — Bells Week: Mess:).

Austrja.— Do *Horowic* przybył Elektor *Heski* dla obejrzenia dóbr przez siebie nabytych.— W ministerjum spraw wewnętrznych, ciągle odbywają się konferencje z Hr: *Rechberg*: w skutek tego Pan *Burger*, Namiestnik *Lombardji*, nowe otrzyma instrukcje.— Ślub Xcia *Brabantu*, odbędzie się w *Wiedniu*, przez prokuracją; Pana Młodego zastąpi Arcy-Xżę *Karol-Ludwik*; odprowadzi Xiężnę do *Belgji*, jako Cesarski Komissarz, Xżę Adolf *Schwarzenberg*.— Wkrótce zatwierdzenie Cesarskie uzyska nowy kodex postępowania sądowego kryminalnego. (Lloyd).

Francja. *Paryż 10 Lipca*.— Dzienniki są zupełnie puste, nic nie donoszą: nawet o podróży Cesarza do *Pireneów*.— Z *Mexyku* donoszą, że rząd za wstawieniem się Pełnomocnika *francuzkiego*, dał paszport dla przybycia do *Mexyku* Hra: *Raousset de Boulbon*,

znanemu z swej awanturniczej wyprawy na *Sonora.*— Z *Rzymu* wrócił Jenerał *Cotte*, nic nie sprawiwszy w kwestji przyjazdu na koronację; PAPIEŻ zapewnił go tylko, że nigdy nie zapomni usług, jakie *Ludwik-Napoleon*, oddał Stolicy APOSTOLSKIEJ. Mówią tu znowu o koronacji, nie mając o czem innem, i zapowiadają, że akt ten spełniony będzie przez Arcy-Biskupa z *Reims*. Wątpić jednak należy, by prawdziwą była wiadomość, że koronacja ta nastąpi w d. 15 p. m., przy czem zwołanie Izb byłoby koniecznem; w każdym razie już robią przygotowania, by dzień *Napoleona W.* z największą obchodzić wspaniałością. — Rada miejska zatwierdziła znaczną summę na przyozdobienia placu *de la Concorde.*— Według raportu Ministra sprawiedliwości, sądy przysięgłe w roku 1851, skazały na śmierć 45 osób. — OJCIEC Śty przesłał bogatą koronę złotą, kamieniami drogiemi wysadzaną, Kościołowi N. MARJI *Zwycięzkiej* w *Paryżu*. Podczas oblężenia *Rzymu* przez wojska *francuzkie*, Duchowieństwo rzeczonego Kościoła odprawiło Nowennę o powrot PAPIEŻA na tron Pontyfikalny. PJUS IX, koronując Obraz BOGA-RODZICY, chciał tym darem okazać swą wdzięczność. (Journal des Debats).

PRUSY. — Z powodu skonu W. X. *Sasko-Wejmarskiego*, dwór przywdział żałobę na dni 14. (Neue Preus: Ztg).

WŁOCHY.— W dniu 27 z. m., PAPIEŻ odbył w *Watykanie* Konsystorz jawny, a następnie tajny; na pierwszym, Kardynałowie *Francuzcy* otrzymali insygnia swej godności; na drugiem, PAPIEŻ mianował dwunastu Arcy-Biskupów i Biskupów.— W krótce już rozpoczną roboty nad koleją żelazną *Włoch* środkowych; wszystkie spory z tego powodu pomiędzy *Toskanją* i *Modeną*, załatwionemi zostały.— Nowo-ogłoszony Kodex kryminalny *Toskański*, jest dziełem bardzo dokładnem i odpracowanem starannie.— OJCIEC Śty, przeniósł rezydencję swoją z *Watykanu* do pałacu *Kwirynalskiego*. (Journal des Debats.— Ind: Belge).

ROZMAITOŚCI. — W *Bejrucie*, żona *Beduina* powiła *6ro dzieci*. Lud uważa to jako wróżbę pomyślnych urodzajów. (U nas niedawno, przy ulicy *Bednarskiej*, były *trojaczki*, następnie w okolicach *Warszawy*, *czworaczki*; a więc także na urodzaj).— Służący przyszedł do sklepu i rzekł: »Proszę mi dać sześć cygar *Dla chama*," (miało to być *Lafama*) niewinna omyłka.

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Borkowski Kazim: Ob: z Cesarstwa nr 2682; Bogatko Ant: Oby: z Siemiątkowa nr 584; Ciesielski Fran: Xiądz z Krakowa nr 368; Górski Ant: Oby: z Patrowic nr 476; Kronenberg Włady: Urzęd: Admini: Doch: Tabacz: z Hamburga nr 542; Komierowski Jan Oby: z Orzyc nr 603; Leszczyński Alex: Ob: z Biały nr 570; X. Mosler Latus Gwardjan XX. Bernardynów, z Krakowa nr 368; Orłow Zofja Córka Jene:-Majora z Gub: Kijowskiej; Rozborski Jan Rządca Dóbr z Lwowa nr 584; Rajski Artur Baron z Widzewa nr 634; Xżę Teniszew Jene:-Major z Gub: Lubelskiej.

*Wyjechali*: Bezak Pułko: do Ostrołęki; X. Domagalski Klemens Przeor XX. Augustja: w Krakowie, do Krakowa; Kobierski Teod: Radca Dyr: Poczt do Petersburga; Rosiński Felix Rad: Stanu, Nacz: Proku: X. Dep: Rz: Senatu, do Rawy; Skarzyński Jan Ob: do Niemiec.

## DONIESIENIA.



Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe stopni 19.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* 10 stóp cali —.

TEATR WIELKI. Jutro, 1szy raz nowy Balet *Asmodea djabeł rozkochany.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Nieutuleni w żalu. Zawieszenie broni. Pani Bertrand i Panna Raton.*



W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 4 (16) Lipca 1853 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański*.